

NIESAMOWITOŚĆ FINANSJALIZACJI – W STRONĘ ZROZUMIENIA PROBLEMU*

Andrzej Leder

Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Finansjalizacja oznacza dla nas wzrastającą rolę finansowych motywów, finansowych rynków, finansowych aktantów i finansowych instytucji w działaniach krajowej i międzynarodowej gospodarki.

Gerald A. Epstein

Duch dzisiejszego kapitalizmu tkwi w finansjalizacji. Od momentu gdy wartość kapitału finansowego wielokrotnie przerosła wartość „realnej gospodarki” – tej, która rodzi się z produkcji i usług niefinansowych – jest jasne, że gospodarka światowa weszła w jakąś nową, trudną do zrozumienia fazę. Jej funkcjonowanie nabrało niesamowitej samoistności. Zrozumieniu tego zjawiska poświęcony jest ten artykuł. Spróbuję w tym celu wykorzystać filozoficzną formułę, którą nazywam „równaniem Simmla” i która odpowiada temu, co w teorii ekonomicznej nazywa się równaniem Fishera.

„Równanie Simmla” próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób możemy znaleźć ekwiwalencję między jakościową charakterystyką pewnej rzeczy, towaru, a jej wartością pieniężną. Podstawą tej operacji jest porównanie proporcji. Wartość każdej rzeczy może być bowiem wyrażona jako część pewnej całości. Przyjęcie tego założenia umożliwia zamianę jakościowego opisu każdej rzeczy na ilościowe wyrażenie jej wartości – jako części, ułamka całości. Przypomina to sytuację, w której oddziaływanie jednego przedmiotu, powiedzmy: samochodu pewnej marki, na **pragnienie** podmiotu można wyrazić jako jedną siłę odczucia, a oddziaływanie innego jako inną

* Tekst powstał na bazie i z wykorzystaniem fragmentów książki autora *Ekonomia to stan umysłu. Ćwiczenie z semantyki języków ekonomicznych* (2023).

siłę. W ten sposób obiekty (również mentalne) o różnych jakościach można porównywać pod względem ilościowym na zasadzie: większa/mniejsza siła oddziaływania. To jednak jeszcze nie proporcja.

Simmel postuluje możliwość odniesienia do siebie całości sumy wszystkich towarów i całości sumy znaków monetarnych.

Każdy pojedynczy towar jest określoną częścią dostępnej **ogólnej sumy towarów**, jeśli tą ostatnią określimy jako A, to towar nazwać można $1/M$ z A. Jego cena jest odpowiednią częścią **ogólnej ilości pieniądza** i jeśli tę ostatnią nazwiemy B, to wynosić ona będzie $1/M$ z B. (Simmel 1997: 97; wyr. A.L.)

Zdanie to jest świetne pod względem metafizycznym i pełne tajemnic. Dlaczego uważamy, że proporcja $1/M$ z A, czyli pojedynczy towar (a właściwie – wrażenie od niego pochodzące) jako częśćka ogólnej sumy towarów, jest dokładnie odwzorowywana w B, czyli w ilości pieniądza? W jaki sposób określona wartość towaru wyraża się jako cena?

Simmel przyjmuje tu, że warunkiem możliwości tej operacji, a więc w ogóle zdolności do społecznego reprezentowania wartości jako pewnej zmiennej ilościowej, jest zrównanie dwóch całości: ogólnej ilości towarów i ogólnej ilości pieniądza. Jest to też warunek możliwości tkwiący u podstaw każdej teorii ekwiwalencji, a zatem również wymiany. W ekonomii owa ekwiwalencja funkcjonuje jako równanie Fischera:

$$PT = MV + M^*V^*$$

Filozoficzną wagę ma jednak to, że Simmlowskie zrównanie jest założone *a priori*, a nie wywiedzione.

¹ Gdzie: M – ilość pieniądza gotówkowego w obiegu, V – szybkość obiegu pieniądza gotówkowego, M* – ilość pieniądza bezgotówkowego, V* – szybkość obiegu pieniądza bezgotówkowego, P – przeciętny poziom cen, T – ogólna liczba transakcji w obrocie towarowym. Alfred Marshall sformułował inną od omawianej wersję „równania wymiany”, która sprowadza się do postaci równania popytu na pieniądź: $M/P = kY$, gdzie: M – ilość pieniądza w obiegu, P – poziom cen, Y – pieniężna wartość produktu narodowego brutto, k – współczynnik wyrażający, jaką część dochodu Y podmioty gospodarujące chcą przetrzymywać w postaci realnych zasobów pieniężnych. Równanie Marshalla, zwane też „równaniem z Cambridge” lub „równaniem dochodowym” (w odróżnieniu od transakcyjnego), można sprowadzić do tradycyjnego równania, zakładając, że k jest odwrotnością prędkości obiegu pieniądza V. Dodajmy jeszcze, że po wielkim kryzysie gospodarczym lat 1929–1933 ekonomia keynesowska odrzuciła tezę o neutralności pieniądza i ostro krytykowała ilościową teorię pieniądza. Powrót do niej dokonał się w latach 70. XX wieku w postaci monetarizmu, którego głównym teoretykiem jest Milton Friedman.

Zestawienie (*Gleichsetzung*) wartości jakiegoś towaru i wartości pewnej sumy pieniędzy nie oznacza równości (*Gleichung*) prostych czynników, lecz pewną proporcję, to jest równość dwóch ułamków, których mianowniki to – z jednej strony – suma towarów, z drugiej – suma pieniądza [...] określonego obiegu ekonomicznego. Jako równanie dochodzi ona do skutku przez to, że **obie te sumy ze względów praktycznych zostają a priori uznane za równe sobie**. (Simmel 1997: 98; wyr. A.L.)

Wynika z tego, że „ekwiwalencja tych całościowych ilości istnieje jako efektywne, **nawet nieuświadomione a priori**” (Simmel 1997: 98; wyr. A.L.). To właśnie będę nazywał równaniem Simmla. I jego zasadę spróbuję przywołać, by wyjaśnić, na czym polega nagle pomnożenie ilości kapitału finansowego, ilości znaków finansowych, w drugiej połowie XX wieku.

* * *

W swoim pomnikowym dziele na temat faz rozwoju nowożytnego kapitalizmu, *The Long Twentieth Century*, Giovanni Arrighi stawia swoją główną tezę dotyczącą przyczyn finansjalizacji:

wszystkie dotychczasowe wielkie etapy rozszerzania kapitalistycznej ekonomii świata ujawniały swoją dojrzałość przez osiągnięcie stadium ekspansji finansowej. Za Braudem utożsamiamy początek ekspansji finansowej z momentem, w którym największe przedsięwzięcia gospodarcze poprzedzającego etapu rozszerzenia **przerzucają energię i środki z towarów na rynki pieniężne**. (Arrighi 1994: 103; wyr. A.L.)²

Autor przedstawia to z pomocą Marksowskich formuł kapitału, MCM' , gdzie:

Kapitał pieniężny (M) oznacza **płynność, elastyczność, wolność wyboru** [wyr. A.L.]. Kapitał utowarowiony (C) to kapitał inwestowany w konkretną kombinację wejścia i wyjścia, mającą dać zysk. Oznacza więc konkretność, sztywność, a także zawężanie czy wręcz zamykanie możliwości. M' znaczy **rozszerzoną płynność, elastyczność i wolność wyboru**. (Arrighi 1994: 21)

² Jeśli nie wskazano inaczej, tłum. A.L.

Zgodnie z tą koncepcją Arrighi ujmuje kapitał jako pewną relację społeczną: wolność wyboru, elastyczność, płynność. Właśnie **dlatego kapitał jest pieniężny** – z konieczności musi posługiwać się formą językową, jaką jest znak monetarny, tylko ten bowiem reprezentuje płynność, elastyczność, a także intensywność czy gradient; wszystkie oparte na ciągłości.

Człowiek kapitału jest bardziej wolny niż przemysłowiec, nie mówiąc już o robotniku. Paradoksalnie Arrighi zgadza się tu z Friedrichem A. von Hayekiem. Z perspektywy „traumatycznego spotkania” elastyczność kapitalizmu w dobie finansjalizacji polega również na tym, że „machina kapitalizmu nie wie, co zrobić z setkami milionów ludzi. Są zbędni. »Nie są proletariatem – trybikami potrzebnymi, żeby machina działała – są odpadkami«” (Caparrós 2016: 692–693).

* * *

Wracając do niesamowitości systemów symbolicznych, wskażmy, że sednem samej finansjalizacji ma być to, że w późnej fazie każdego z etapów rozwoju kapitalizm przechodzi w MM’ – kapitał finansowy, który bezpośrednio daje jeszcze więcej kapitału finansowego.

Tak oto genueńscy kupcy przełomu XV i XVI wieku, jeszcze niedawno korzystający z przywilejów w handlu z Bizancjum, mieli porzucić handel jakimikolwiek towarami, by kapitały po prostu pożyczać koronie hiszpańskiej. Hiszpańskie floty, zbudowane za genueński kapitał, przywoziły z Nowego Świata złoto zrabowane przez konkwistadorów – jeszcze więcej kapitału. Wenecjanie w XVII wieku porzucili inwestycje w galery i towary, by swoimi pieniędzmi zasilić rozwijające się centrum kolonialnego handlu w Amsterdamie, odbierając odsetki od kapitału. Holendrzy z Wilhelmem Orańskim na czele, wylądowawszy w listopadzie 1688 roku w Torbay, narzucili Anglikom przez *Glorious Revolution* formę ustrojową promującą gwałtowny rozwój kapitalizmu³ i w ten sposób „przekazali paleczkę” (Kalb 2013: 261), wycofując się do działalności bankierskiej (Arrighi 1994: 21–22). Wreszcie, jak pisze Arrighi:

Zaproponowałem koncepcję długiego XX stulecia jako składającego się z trzech faz: (1) finansowa ekspansja późnego XIX i wczesnego XX stulecia, w trakcie której struktury „dawnego” reżimu

³ Bank of England został powołany w 1694 roku, sześć lat po koronacji Wilhelma Orańskiego. Jednym z pierwszych jego działań było ustanowienie pieniądza papierowego, pozwalającego na praktycznie nieskończone zwielokrotnianie ilości pieniądza w obiegu; zob. Grela 2021.

brytyjskiego zostały zniszczone, a stworzone zostały struktury reżimu „nowego” – amerykańskiego; (2) ekspansja „materialna” lat 50. i 60. XX wieku, w czasie której dominacja „nowego” reżimu Stanów Zjednoczonych przełożyła się na rozszerzenie w ogólnoswiatowej skali handlu i produkcji; oraz (3) **ostatnia ekspansja finansowa, w trakcie której struktury „starego” reżimu Stanów Zjednoczonych są niszczone**, a „nowy” reżim jest prawdopodobnie w trakcie tworzenia. (Arrighi 1994: XIII; wyr. A.L.)

Problematiczne w koncepcji cykli Arrighiego pozostaje pytanie, co właściwie oznacza sam moment finansjalizacji, inwestowania pieniądza jako kapitału w pieniądź, czyli MM? Kiedy pieniądź zamienia się w towar i potem znów w pieniądź, wzrost wartości jest zrozumiały. Atoli, jeżeli zgodnie z założeniem Marksa sama cyrkulacja pieniądza nie miałaby dawać wzrostu kapitału, to jak właściwie miałoby być możliwe to, że w formule MM' pieniądź wyjęty ze spekulacji daje większą sumę niż pieniądź włożony?

Susan Buck-Morss wyraża tę wątpliwość w następujący sposób, komentując Quesney'owskie graficzne przedstawienie obiegu dóbr jako źródła bogactwa:

Sto lat później [po wydaniu *Tablic ekonomicznych*] Marks uznał w Quesnay tego, który dostrzegł, iż „wartość dodatkowa rodzi się w sferze produkcji, nie zaś cyrkulacji” [...]. Jednocześnie „**obraz**” zaproponowany przez Quesney pozwalał na **stopienie w jednym i tym samym ciele społecznym tych dwóch schematów: cyrkulacji (przepływu okrężnego) i produkcji (schemat płodności)**. (Buck-Morss 1995: 443; wyr. A.L.)

Zresztą sam Marks przy analizie pieniądza jako środka cyrkulacji pisał, że „cyrkulacja wciąż wydziela pieniądź” (1951: 119).

* * *

Ludzki świat społeczny i jego materialne przejawy nie mogą istnieć bez niezmiernych ilości stałe i bez przerwy wykonywanej pracy, tworzącej wszystkie wymiary relacji społecznych, a jednocześnie stale podtrzymującej każdy byt, każdą rzecz w miejscu, które ta zajmuje. Pracę tę nadal rzadko nazywa się pracą, choć dziś coraz częściej wprowadzana jest ona do rachunku ekonomicznego. Jako „praca opiekuńcza”, „praca domowa” i inne,

najczęściej wykonywane przez kobiety, reprezentują one nieprawdopodobną wartość finansową – według szacunków „New York Timesa” z 2020 roku są to rzędy wielkości trylionów dolarów (Wezerek, Ghodsee 2020).

Wyprowadzona z Bourdieuwskiej inspiracji koncepcja pracy relacyjnej pozwala połączyć dwie sfery, o których pisze Buck-Morss. Praca relacyjna jest z jednej strony produkcją wymagającą pracy, z drugiej – cyrkulacją, albowiem każda relacja jest przepływem pozwalającym rozprowadzać energię orientującą jej przepływ i lokującą jej **nadmiar** w podmiotach... i wymagającym trudu. Co więcej, każdy materialny produkt, przedmiot, jest „skrzepem” tego przepływu; zawsze też ma więc charakter relacyjny.

Trzeba jednak zauważyć, że część pracy relacyjnej nie ma charakteru podtrzymującego istniejące, zastane, odwieczne relacje – a na tych skupia się omawiający tradycyjną kulturę Maghrebu Pierre Bourdieu – lecz raczej jest pracą zrywania ustalonych związków, przemieszczania ich biegunów i ustanawiania nowych. Jak pokazał Ferdinand de Saussure, dzięki arbitralności związku znaczącego i znaczonego człowiek jako użytkownik języka stale tego dokonuje. W kapitalizmie staje się to szczególnie intensywne; „cyrkulacja obala czasowe, przestrzenne i indywidualne granice wymiany produktów” (Marks 1951: 119), co znaczy, że może zacząć łączyć „indywidua” – podmioty, wspólnoty – poza geograficznymi, historycznymi i psychologicznymi terytorializacjami. Tworzy się „wibrująca membrana” albo „ciało bez organów”, na którego powierzchni spotykają się maszyny pragnące.

Nieprawdopodobna, przecinająca granice **ekumen** podróż Marco Polo z Włoch do Chin też była tworzeniem relacji, pracą ustanawiania odniesień, rozprowadzaniem energii.

* * *

Antropolog Kacper Poblocki proponuje krytyczną dyskusję z tezami Arrighiego, starając się przenieść je z paradygmatu czasowego w przestrzenny. Zamiast opisu linearnej i europocentrycznej historii cykliów zwiększających skalę funkcjonowania kapitalizmu postuluje uwzględnienie nieciągłego i uprzestrzennionego sposobu myślenia o nim (Poblocki 2017: 451–455). Zwraca uwagę na to, jak w trakcie kolejnych przemieszczeń na kolejne piętra skali wydarzeń ekonomicznych – od Wenecji i Genui do Amsterdamu, od Amsterdamu do Londynu, od Londynu do Nowego Jorku – gospodarka pieniężna za każdym razem podporządkowywała sobie nowy obszar relacji społecznych. Dokonywała więc ekspansji nie tylko w przestrzeni geogra-

ficznej, ale też w ciągle kolonizowanych przez ekonomiczną semantykę nowych wymiarach ludzkiej egzystencji.

Włosi uzbrajali, a pośrednio „wynajmowali”, hiszpańskich i portugalskich żołnierzy, by ci rabowali właśnie „odkryte” ziemie. Holendrzy Wilhelma Orańskiego podporządkowali władzy kapitału wojsko bijące Hiszpanów, uwewnętrzniając je w systemie reprezentowania ekonomicznego. Następnie zaś, opierając się na tym, tworzyli na wyspach korzennych faktorie, nie zapuszczając się jednak w głąb tych ziem. Anglicy najpierw objęli swoją władzą także terytoria kolonizowanych krajów, a następnie podporządkowali pieniądzwowi pracę i maszyny niosące rewolucję przemysłową. To ostatnie nieprawdopodobnie zwiększyło skalę energii reprezentowanej w systemach ekonomicznych, tworząc warunki dla pierwszej globalizacji końca XIX wieku. Wreszcie Amerykanie uczynili z urbanizacji i komunikacji przestrzeń relacyjną, generującą zysk w absolutnie nowej skali. Poblocki podsumowuje to następująco:

Każdą kolejną hegemonię czy fazę rozwoju kapitalizmu można zatem rozumieć jako **osobne urządzenie przestrzenne**, to znaczy materialny sposób organizacji pieniądza... (Poblocki 2017: 172; wyr. A.L.)

...czyli sposób ujawniania się w jednolitym języku ekonomicznym kolejnych struktur i relacji, wcześniej niepoddanych reprezentowaniu w tym języku.

Każda z nich opierała się na długiej fazie ekspansji towarowej, kiedy to kapitalizm wciągał do swego wnętrza sfery wcześniej autonomiczne (jak wojskowość czy produkcja) i wytwarzał cały nowy sposób życia. **W chwili, gdy ten model zaczynał szwankować, przerzucano się na spekulację finansową.** (Poblocki 2017: 172; wyr. A.L.)

W rozumieniu semantyki ekonomicznej najistotniejszy jest tu proces włączania w przestrzeń reprezentowania kolejnych obszarów życia, kolejnych przestrzeni relacyjnych z całą pracą, która je podtrzymuje, a także z warunkiem ich istnienia, społecznie rozumianym zaufaniem, na którym jednak, pamiętajmy, obficie krzewi się wiarołomstwo. Z perspektywy kapitalizmu stają się one wtedy widzialne, reprezentowane, a rozprawdzająca je energia zaczyna płynąć w systemie ekonomicznym. **Utowarowienie oznacza tu więc**

nie tylko zamianę wartości użytkowej na wymienną, ale włączenie relacji dotychczas istniejącej poza semantyką ekonomii w ekonomiczny system reprezentowania. Dziś – w globalną sieć finansową.

Władcy pieniądza, osadzeni w najważniejszych węzłach sieci, mogą używać rozprawdanej przez znaki finansowe energii do rozszerzania zasięgu tej sieci, czyli, mówiąc w duchu Nicka Landa, rozszerzania sfery „produkcji dla produkcji”. Tym, co jest tu produkowane, są nowe możliwości rozprawdania energii w **dyspozytywach** finansowych.

Właśnie to, że mamy tutaj do czynienia z ruchem w przestrzeniach relacyjnych, operujących zarówno w geograficznych topografiach, jak i w czasie, pozwala przekroczyć osiowy dla książki Poblockiego dylemat „przestrzeń czy czas”, „geografia czy historia” i **mówić o pewnej topologii, wielowymiarowej różnorodności zawierającej tak czas, jak i przestrzeń**; różnorodności, w których zachodzi reprezentacja ekonomiczna jako rozprawdanie. Kolejne hegemonie włączają kolejne potężne wymiary ludzkiej i przyrodniczej rzeczywistości relacyjnej w system reprezentowania, którego prawa decydują o dalszej dystrybucji zmobilizowanych energii tkwiących w relacjach.

Za teoretykiem obrazowego reprezentowania tego, co liczbowe, Edwardem F. Tuftem, Susan Buck-Morss pisze:

Pieniądz jest miarą gospodarczej aktywności, uniwersalną reprezentacją wszystkich towarów [i tego, co może zostać utowarowione – A.L.] [...]. Całkowicie nowe jest to, że w przeciwieństwie do wcześniejszych map konstrukcja graficzna [reprezentująca relacje finansowe – A.L.] nie jest już zależna od bezpośredniej analogii do świata fizycznego. [...] Oznaczało to po prostu, ale jednocześnie w dość głęboki sposób, że **dowolną zmienną wielkość można umieścić w stosunku do dowolnej innej wielkości zmiennej**, mierzonej dla tych samych jednostek obserwacji. (Buck-Morss 1995: 455; wyr. A.L.)

Tak określona przestrzeń, w której dowolna wielkość łączy się z inną, staje się przestrzenią formalną, zawierającą w sobie zarówno geografie ekonomicznych związków, jak i historię społecznych przemian. Jednocześnie ta przestrzeń jest zawsze przestrzenią stosunków społecznych z całą ich nadmiarowością, gdy obejmuje relacje, nie tylko takie jak praca produkcyjna, ale też relacje wymiany czy to, co nazywamy kapitałem symbolicznym. Jest nią nawet wtedy, gdy obejmuje przestrzeń natury. Ta bowiem z punktu

widzenia społecznego nie istnieje, jeśli nie jest biegunem relacji, którą nawiązuje z nią człowiek. Nawet posthumanistyczne opisy natury-bez-człowieka pisane są, jak na razie, przez ludzi.

* * *

Można teraz, w duchu proponowanej tu semantyki, głęboko przeformułować tezę Arrighiego. Po pierwsze, finansjalizacja nie jest schyłkowym etapem rozwoju pewnego „przestrzennego urządzenia”, powstałego gdy, jak pisze Poblocki, po „wciągnięciu do swego wnętrza” dotychczas „autonomicznych sfer” „model zaczynał szwankować” i „przerzucano się na spekulację finansową”. Nie jest więc konsumowaniem lunchu, na który zapracowano wcześniej (Poblocki 2017: 172). Kapitał finansowy nie jest też oznaką jałowięjącego końca epoki, kiedy to nagle pieniądź miałby się w jakiś alchemiczny sposób rodzić z pieniądza. I nie jest czymś pustym, cudownym zrobieniem „czegoś z niczego” (Poblocki 2017: 137).

Finansjalizacja odpowiada fazie, w której już istniejący, przesycony i gotowy do ekspansji system ekonomiczny gwałtownie kolonizuje nowe obszary relacji społecznych, dotychczas pozostające poza jego granicami, dopiero wykształcając ich reprezentację. Wykorzystuje przy tym zakumulowaną w sieciach znaków energię, by rozciągnąć ją na „terytoria”, które pozostawały dotąd poza jego zasięgiem. Jak wtedy, gdy praca niewolników na plantacjach bawełny połączona została przez brytyjską flotę z angielskimi centrami przemysłu włókienniczego i rynkiem płótna Indii. Powracające zaś statki – dopóki Anglia tego nie zakazała – mogły przewozić kolejnych porwanych mieszkańców Afryki na amerykańskie plantacje.

Jeszcze w czasach osiemnasto- i dziewiętnastowiecznego kolonializmu te zjawiska – wyludnianie Afryki Zachodniej, trud, przemoc i nędza plantacji Luizjany, tanie płótno zalewające Indie, umierająca kasta hinduskich tkaczy – wylaniały się jako nagle gromadzące się ogromne sumy pieniędzy, sygnalizujące skok skali obejmowanych obszarów. Kapitał ogarniał zatem nowe terytoria, ale reprezentował je tylko w postaci znaków języka finansowego – gromadzącego się kapitału – i jego zdań – cen. Dopiero z czasem pojawiały się inne formy reprezentowania, operujące językiem naturalnym. Choćby reprezentacja morskiego handlu niewolnikami, która poruszając społeczeństwo Anglii obrazami nędzy ludzi porywanych i sprzedawanych w niewolę, drogą decyzji politycznej doprowadziła w 1807 roku do zakazania przewozu niewolników na brytyjskich statkach.

Istotny jest tu moment, w którym obszary relacji, obejmowane dopiero przez język ekonomiczny, zaczynają być w nim reprezentowane. „**Równanie Simmła**” powoduje, że naglemu wzrostowi włączonych do systemu struktur relacyjnych – również takich jak niewola, przemoc czy wyzysk – odpowiada gwałtowny wzrost ilości znaków monetarnych. Zwiększanie skali relacji społecznych „wydziela” odpowiednio więcej pieniądza, który płynie ku centrom ekonomicznej grawitacji. Słaba jeszcze reprezentacja powoduje jednak, że znaki mnożą się w najprostszej formie, reprezentującej podstawowy, ilościowy aspekt kolonizowanego obszaru społecznych związków i zmieniającej rozkwitające bogactwo plantatorów i fabrykantów, a także nędzę zniewolonych ciał w zdaniach języka ekonomicznego, których sensem jest cena. Cena niewolnika, cena płótna, cena pracy w fabryce...

Zaczynało się to od zmiany jakości w miary ilościowe:

W *An American Grammar Book* Hortense Spillers pisze, że Afrykanie wpakowani do luku statku byli oznaczani, zgodnie z eurozachodnimi standardami, nie jako mężczyźni czy kobiety, ale jako własność o różnym rozmiarze i masie. (Sharpe 2016: 73–74)

Marta Olesik dopisuje następny krok w tym procesie: „Na statku dokonuje się, jak pisze Ian Baucom, transformacja ciała w cenę, znak funkcjonujący w obiegu wartości” (2022).

Właśnie to, że owe utowarowione relacje społeczne – na przykład zniewolenie – zaczynają być reprezentowane w języku ekonomii pozwala na zadziałanie „równania Simmła” i natychmiastowe zwiększenie ilości znaków monetarnych. **Traumatyczne spotkanie** – człowieka z prawem własności – znalazło swoją symboliczną, a jednocześnie osobliwą ekspresję – cenę.

Dzięki włączeniu opisanej przez Bourdieu „pracy podtrzymywania” odniesień, zachowywania określonego poziomu złożoności połączeń, znaki monetarne rozprawdają **nadmiar** energii. Rozprawdając ją, przekazują jednocześnie jej część ku centrum systemu w postaci wyzysku i akumulacji. Atoli, korzystając ze spływania punktów osobliwych – cen – w nowe miejsca kolonizowanego obszaru, ujawniają się one w postaci wracających sum inwestowanych. Gra tych dwóch procesów to gwałtowne ubożenie się i bogacenie, związane z objęciem nowego obszaru relacji społecznych przez reprezentowanie ekonomiczne.

Lawinowy skok skali środków, którymi operują banki i rynki finansowe przełomu XX i XXI wieku, wiąże się w tej perspektywie z wykładniczym wzrostem skali reprezentowanych w globalnym systemie relacji po włączeniu do światowej gospodarki społeczeństw Globalnego Południa – przede wszystkim Chin i Indii – oraz przeniesieniem tam ogromnej części produkcji.

Gerald A. Epstein, ekonomista badający finansjalizację, pisze:

W oczywisty sposób więc, gdzieś w drugiej połowie lat 70., a może na początku 80., w wielu krajach miały miejsce **przesunięcia strukturalne o dramatycznych proporcjach**, które doprowadziły do znaczącego wzrostu transakcji finansowych, odsetków z nieruchomości, zyskowności firm finansowych i części dochodu narodowego przypadających posiadaczom walorów finansowych. (Epstein 2005: 4; wyr. A.L.)

Epstein ma zapewne na myśli przede wszystkim USA i Wielką Brytanię, ale z perspektywy **traumatycznego spotkania** Globalnych Północy i Południa już sam fakt wylonienia się na Południu ogromnej liczby robotnic i robotników – w 2020 roku liczba ludzi zatrudnionych w przemyśle wynosiła w Chinach 220 milionów, przy sile roboczej wielkości 784 milionów osób; więcej niż kiedykolwiek w Europie (Statista 2017; Tradingeconomics 2022) – wylonienia się olbrzymiej masy ludzi sprzedających swoją utowarowioną pracę wytwórczą. Fundamentalnie zmienia to skalę tego-co-reprezentowane w globalnym systemie ekonomicznym.

Podobnie wylonienie się nowej azjatyckiej klasy średniej wielokrotnie zwiększa skalę wszelkich relacji społecznych. To nowe azjatyckie mieszczaństwo to około 30–40% tych społeczeństw; w 2020 roku jego liczebność szacowało się na 700 milionów w Chinach i 293 miliony w Indiach (Consultancy Asia 2019). Pojawilo się więc około trzech razy więcej przedstawicieli klasy średniej, niż było ich w USA i Europie w połowie XX stulecia. W sumie miliard ludzi, którzy wchodzi w skomplikowane relacje społeczne. Zgodnie z „równaniem Simmla” oznacza to kolejne, wykładnicze, zwiększenie sfery relacyjnej, która ponownie, w odpowiednio większej skali, „wydziela” pieniądź.

Przez długi czas proces ten reprezentowany był tylko w sferze języka ekonomicznego. **Nadmiar** generowany przez włączenie pracy – produkcyjnej i relacyjnej – tych milionów ludzi, rozprowadzany jest przez

nadprzewodliwość światowej ekonomii. Jej znaki płyną, akumulują się, kondensują, generując w centrach finansowych nowe, nieprawdopodobne zasoby energii.

Wszelkie bardziej skomplikowane wypowiedzi – reprezentujące ludzki los, cierpienie, radość czy nowo powstające piękno – dopiero się tworzą, ale ich reprezentowanie w **ekumenie** Północy jest słabe, częściowe, nie decyduje o kształcie **imaginarium**. Płynące z Południa teksty kultury – powieści Arundhati Roy, ekonomia Amartyi Sena, teoria postkolonialna czy nawet tak skomplikowane „urządzenia” jak dyspozytyw „nowego jedwabnego szlaku” zaproponowany przez Chiny – nadal nie weszły w **pole symboliczne** północnej ekumeny z taką siłą, by je całkowicie przekształcić. Ono się tylko ugina. Na zasadzie bezwładności, związanej z interesami i **pragnieniami** „północnej” klasy średniej, chciałoby wrócić do dawnego kształtu.

Może dopiero dwie wojny początku lat 20. XXI wieku – inwazja Rosji na Ukrainę i wojna Izraela z Gazą – coś tu zmieniają. Pozwalają bowiem Globalnemu Południu odebrać Północy monopol na moralną prawomocność. Pozwalają zatem określić nowe reguły politycznej legitymizacji.

Nowe **znaczące suwerenne** – punkty reorganizujące całe **imaginarium** – dopiero jednak nadejdą, w coraz bardziej złożony sposób reprezentując – w praktykach materialnych, ruchach społecznych, systemie prawnym, opisie tekstualnym, nowej obyczajowości i nowym **fantazmacie** – nową przestrzeń relacyjną i tworząc nowy **dyspozytyw**, przekształcający i wchłaniający te sposoby myślenia, które nami rządziły.

Ogromne przestrzenie relacyjne, kolonizowane, obejmowane na zasadzie subsumpcji wraz z całą pracą, jakiej wymaga ich Bourdieuskie utrzymywanie, pomalu przebijają się do sfery reprezentowania, a ich skomplikowana sieć ujawnia się jako „nowy sposób życia”, nowy dyspozytyw, wreszcie – nowa **ekumena**.

* * *

Podsumujmy ten eksperyment myślowy. Finansjalizacja historycznie pojawiała się, gdy pewien nowy obszar relacji społecznych podlegał „subsumpcji” pod język ekonomiczny. Dotyczy to zarówno zasięgu – nowy obszar geograficzny – jak i głębi, gęstości tych relacji, wreszcie – ich gatunkowej różnorodności. Każdy taki ruch ujawniał się w postaci skokowego wzrostu zasobów pieniężnych w „starych” centrach dystrybucji kapitału.

Tak właśnie opisywane przez Arrighiego włączenie przez Wilhelma Orańskiego wojskowości w obszar szacowania i zarządzania ekonomicznego

„pogłębiało” możliwości kapitalizmu, a jednocześnie „reprezentowało się” w postaci zwiększenia samej masy kapitału. Zresztą, jak twierdzi David Graeber, pojawienie się wojsk najemnych w starożytności było koniecznym warunkiem pojawienia się pieniądza jako gotówki.

Podobną rolę odegrało tak krytycznie oceniane przez Karla Polanyi’ego włączenie w obszar reprezentowania ekonomicznego ziemi i pracy najemnej (a także pieniądza). Przywołuję w związku z tym syntetyczne i trafne, jak sądzę, streszczenie głównego argumentu Polanyi’ego, przedstawione przez Nigela Dodda:

Polanyi twierdzi, że rozwój gospodarki rynkowej utknął w momencie, gdy próba pełnego urynkowienia „nieprawdziwych” towarów: ziemi, pracy i pieniądza poniosła porażkę. **Te ostatnie są „nieprawdziwe” w tym sensie, że nie produkuje się ich bezpośrednio dla sprzedaży, ale wyabstrahowuje z samego sedna zasad organizujących społeczeństwo.** Praca to nazwa, którą nadajemy ludzkiemu działaniu nierozdzielnie związanemu z życiem. Ziemia to inne określenie natury. A pieniądź jest tylko oznaką społecznej siły nabywczej. Podporządkowanie któregośkolwiek z tych „towarów” wyłącznie siłom podaży i popytu – wystawienie ich na sprzedaż na wolnym rynku – doprowadziłoby do „destrukcji społeczeństwa”. (Dodd 2015: 279–280; wyr. A.L.)

Zgodnie jednak z argumentacją Simmla – ale też Webera i innych przedstawicieli myślenia o modernizacji jako racjonalizacji – wyosabnianie przez abstrakcję poszczególnych obszarów życia, wcześniej będących tylko momentem pewnej jednolitej i ciągłej materii społecznego egzystowania, jest sednem zmiany świata poddanego ludzkiemu umysłowi. To właśnie w ten sposób buduje się owa formalna różnorodność, o której pisze Buck-Morss, w której łączyć można dowolnie wybrane momenty, zmieniając przebiegające ją trajektorie, formując jej abstrakcyjny kształt i topologię. W dobie krytyki antropocenu władza ta budzi lęk, lecz jej istnienie nie budzi wątpliwości.

Na podstawie prac wielu autorów Pobłocki (2017: 444–448) pokazuje, że od praw dotyczących obrotu ziemią w Anglii i USA XVIII wieku po „uwolnienie ekonomicznego potencjału drżającego w ziemi” w ciągu ostatnich dziesięcioleci w Azji źródłem narastania masy kapitału było reprezentowanie własności ziemi jako relacji społecznej w systemie ekonomicznym. To możliwość zaciągania kredytu na podstawie własności ziemskiej, zbywania jej i nabywania „produkowała” pieniądź. Autor zauważa:

Aż do 1914 roku europejski kapitalizm zdominowany był przez „własność nieruchomą, a nie mobilną”, a „największe fortuny zbijano nie w przemyśle, ale za pomocą handlu, ziemi czy bankowości”. (Pobłocki 2017: 448)

Ciekawy aspekt tej tezy wiąże się z przypuszczeniem, że nawet w „wieku imperiów” – po 1870 roku – istotnym elementem akumulacji, zwiększania skali sum pieniężnych, którą operowali właściciele i które krążyły w społeczeństwie, była zmiana sposobu reprezentowania różnych relacji społecznych w języku ekonomii. Nowy charakter praw własności reprezentował się w kapitale. Można te zmiany określić w inny sposób – pojawiał się nowy typ organizacji warunku, jakim jest zaufanie. Coraz szerszy jego okrąg był wyłączany z obszaru relacji osobistych i przenoszony na teren przymusu prawnego, obowiązującego tych, którzy nic o sobie nie wiedzą, nie znają swoich twarzy.

Następowało też natychmiastowe przenoszenie każdej zmiany, rozszerzającej zasięg urynkowanego zaufania społecznego, na skok w skali owej ciągłej przestrzeni, którą reprezentuje język ekonomii, zwiększenie więc ilości znaków monetarnych – pieniądza.

* * *

Wbrew przywołanej tezie Polanyi’ego, twierdzącego, że rozwój gospodarki rynkowej utknął w momencie, gdy objął pracę i ziemię, sądzę, iż objęcie językiem ekonomii pracy – wyjęcie jej z obszaru „ludzkiej aktywności tożsamej z życiem” i uczynienie z niej towaru, podlegającego mierzeniu w taki sam sposób jak wszystkie substancje ciągle – miało zasadnicze znaczenie właśnie dla rozwoju gospodarki rynkowej. To właśnie dzięki temu skoncentrowana praca mogła zacząć być reprezentowana jako kapitał, który zwrotnie zmieniał się w kapitał stały – umaszynowanie. Umaszynowanie zaś w sposób wykładniczy zwiększało intensywność relacji społecznej, jaką jest praca, to natomiast oznaczało odpowiednie, nagle zwiększanie całości reprezentowanego pieniądza.

Problemem nie jest zatem sam fakt włączenia naturalnych relacji w abstrakcyjne medium. Ta oscylacja między „naturalnością” ziemi i pracy a ich abstrakcyjnym reprezentowaniem rozbija „jedność miejsca i czasu” w dramacie gospodarczym, będąc jednocześnie warunkiem koniecznym nowego połączenia różnych scen tego dramatu. Problemem jest jednak rozziw między skalą i charakterem tej abstrakcji a wymiarem ludzkiego doświadczenia.

Epopeja łącząca rabowaną Afrykę, amerykańskie plantacje bawełny i hinduskie targi płótna, której **symptodem** była maszyna tkacka, wymagała nieodwracalnego utowarowienia, a często unicestwienia milionów ludzkich istnień: angielskich dzierżawców ziemi, wywłaszczanych i przepędzanych do fabryk, Afrykańczyków sprzedawanych na plantacje, umierających z głodu hinduskich tkaczy. Rodził się „wyklęty lud ziemi”.

Podobnie było, gdy nastąpiła przemysłowa wojna, której skala przekroczyła w latach 1914–1918 wszystko, co wcześniej ludzie nazywali „wojną”. Po jednej stronie księgi bilansowej narastały miliony utraconych ludzkich istnień, po drugiej – milionowe sumy zadłużenia odpowiadające zadawanej śmierci. Zadawanie śmierci także jest bowiem relacją, tym razem jednak pochłaniającą wartość. Nieodwracalność śmierci zmieniona została w to, co zawsze trzeba zwrócić – wartość pieniężną. **Realne** weszło w **symboliczne**. Ironicznie pasuje tu zdanie Marksa:

W pierwszej połowie swej cyrkulacji towar [utowarowione odbieranie życia] zamienia się z pieniądzem na miejsca. Dzięki temu jego postać użytkowa [żołnierz – A.L.] przechodzi ze sfery cyrkulacji do sfery konsumpcji. Miejsce jego zajmuje postać jego wartości, czyli jego maska pieniężna. (Marks 1951: 121)

Znaczące – a pieniądz to właśnie znaczące, reprezentujące utowarowiony podmiot, człowieka w pewnej relacji – nie podlegają zniszczeniu. Ludzie zaś – owszem. Dlatego europejskie kraje musiały po wojnie zwracać Ameryce zadłużenie, zaciągnięte, by można było nieodwracalnie unicestwić miliony ludzkich istnień. Ale to już sprawa niemieszcząca się w ramach tego tekstu.

Bibliografia:

/// Arrighi G. 1994. *The Long Twentieth Century: Money, Power, and the Origins of Our Times*, Verso.

/// Buck-Morss S. 1995. *Envisioning Capital: Political Economy on Display*, „Critical Inquiry”, t. 21, nr 2, s. 434–467.

/// Caparrós M. 2016. *Głód*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Wydawnictwo Literackie.

/// Consultancy Asia. 2019. *Economic Boom Will See 500 million Indians Enter Middle-Class within a Decade*, <https://www.consultancy.asia/news/2144/economic-boom-will-see-500-million-indians-enter-middle-class-within-a-decade>, dostęp: 1.08.2021.

/// Dodd N. 2015. *Social Life of Money*, Princeton University Press.

/// Drabińska D. *Ilościowa teoria pieniądza*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ilosciowa-teoria-pieniadza;3914184.html#:~:text=Fishera%3A%20PT%20%3D%20MV%20%2B%20M,liczba%20transakcji%20w%20obrocie%20towarowym>, dostęp: 11.10.2022.

/// Epstein G.A., red. 2005. *Financialization and the World Economy*, Edward Elgar.

/// Grela H. 2021. *The Underexamined Role of Money and How It Undermines Nozick's Case for Rights Libertarianism*, niepublikowany artykuł.

/// Kalb D. 2013. *Financialization and the Capitalist Moment: Marx versus Weber in the Anthropology of Global Systems*, „American Ethnologist”, t. 40, nr 2, s. 258–266.

/// Leder A. 2023. *Ekonomia to stan umysłu. Ćwiczenie z semantyki języków ekonomicznych*, Krytyka Polityczna.

/// Marks K. 1951. *Kapitał*, Książka i Wiedza.

/// Olesik M. 2022. *Burzliwa historia – obrazy-mapy Franka Bowlinga a koniunktury gospodarki-swiata*, niepublikowany artykuł.

/// Pobłocki K. 2017. *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Wydawnictwo Bęc Zmiana.

/// Sharpe Ch. 2016. *In the Wake: On Blackness and Being*, Duke University Press.

/// Simmel G. 1997. *Filozofia pieniądza*, tłum. A. Przylębski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

/// Statista. 2017. *Number of The Middle Class Population in China in 2002 and 2020 (in Millions)*, <https://www.statista.com/statistics/875874/middle-class-population-in-china/>, dostęp: 1.08.2021.

/// Statista. 2025. *Number of Employed People in China from 2012 to 2022*, <https://www.statista.com/statistics/251380/number-of-employed-persons-in-china/#:~:text=The%20labor%20force%20of%20China,we-re%20working%20in%20rural%20areas>, dostęp: 17.09.2022.

/// Tradingeconomics. 2022. *China – Employment in Industry (% of Total Employment)*, <https://tradingeconomics.com/china/employment-in-industry-percent-of-total-employment-wb-data.html>, dostęp: 17.09.2022.

/// Wezerek G., Ghodsee K.R. 2020. *Women's Unpaid Labor is Worth \$10,900,000,000,000*, „The New York Times”, <https://www.nytimes.com/interactive/2020/03/04/opinion/women-unpaid-labor.html>, dostęp: 15.09.2022.

/// **Andrzej Leder** – filozof, członek korespondent PAN. Wydał rozprawę filozoficzną *Nauka Freuda w epoce „Sein und Zeit”* (2007), pracę na temat historii Polski *Prześniona rewolucja, ćwiczenie z logiki historycznej* (2014), monografie dotyczące idei filozoficznych w dwudziestowiecznej Europie: *Rysa na taflę. Teoria w polu psychoanalitycznym* (2016) i *Był kiedyś postmodernizm* (2018), książkę podejmującą filozoficzną analizę języków ekonomii *Ekonomia to stan umysłu. Ćwiczenie z semantyki języków ekonomicznych* (2023), a także publikacje w językach obcych: *The Changing Guise of Myths* (2013) i *Polen in Wachtraum. Die Revolution 1939–1956 und Ihre Folge* (2019). Naucza w Szkole Nauk Społecznych (GSSR) IFiS PAN, a także Uniwersytecie Paryskim (Sorbona). Praktykuje też psychoterapię.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1702-3706>

E-mail: andrzej.leder@ifispan.edu.pl